

Oto list wysłany pocztą elektroniczną 5-go marca 2009 (ilustracje - <http://karlowicz.free.fr/petycja>). Nie otrzymawszy w ciągu przeszło dwóch tygodni odpowiedzi, publikujemy go tutaj jako **LIST OTWARTY** i uprzejmie prosimy wszystkich, którym temat ten nie jest obojętny, o poparcie naszej akcji i podpisanie poniższej petycji.

Luty 2013

Nadal brak odpowiedzi i jakiegokolwiek konkretnej reakcji ze strony TPN-u

LIST OTWARTY do Tatrzańskiego Parku Narodowego w sprawie oznakowania w Tatrach Kamienia Karłowicza

Tatrzański Park Narodowy

Pan dr inż. Paweł Skawiński
Dyrektor Naczelny
ul. Chałubińskiego 42a
34-500 Zakopane

Do wiadomości:

- Pan dr inż. Zbigniew Krzan
Zastępca Dyrektora ds. Ochrony Przyrody

- Pan mgr inż. Stanisław Czubernat
Zastępca Dyrektora ds. Społecznych Funkcji

- Dziennik Polski
- Gazeta Wyborcza
- Polskie Radio
- Polska Agencja Prasowa
- Polskie Centrum Informacji Muzycznej

Szanowny Panie Dyrektorze,

Zwracamy się do Pana z uprzejmą prośbą o umieszczenie na szlaku pod Małym Kościelcem znaku z informacją, że głaz w dole stoku upamiętnia śmierć Mieczysława Karłowicza oraz krótkim wyjaśnieniem znaczenia widniejącej na nim swastyki.

Przejętym turystom wizerunek swastyki przywodzi na myśl jedynie faszyzm. Ich reakcje były już wielokrotnie opisywane w prasie - kilka konkretnych przykładów zamieściliśmy na naszej stronie internetowej <http://karlowicz.free.fr/reakcje>. Naprawdę przykro jest, że podobne uwagi padają w miejscu, gdzie zginął człowiek tak zasłużony dla Tatr i TOPR-u, a swoistym paradoksem jest, że osobom wygłaszającym takie komentarze należałoby się mimo wszystko uznanie za to, że w ogóle wantę Karłowicza dostrzegli, gdyż większość jej po prostu nie zauważa...

Ponieważ nam samym nigdy nie udało się przejść od Hali Gąsienicowej do Czarnego Stawu bez usłyszenia (i korygowania!) uwag o „szkopskim grobie” czy rzekomym „hitlerowcu”, od przeszło roku prowadzimy akcję internetową <http://karlowicz.free.fr> mającą na celu ustawienie pod Małym Kościelcem odpowiedniej tablicy informacyjnej.

Pomysł nasz opisaliśmy na stronach <http://karlowicz.free.fr/akcja> oraz <http://karlowicz.free.fr/projekt>.

Wiemy, że „Dziennik Polski” rozmawiał o naszej akcji z p. wicedyrektorem Stanisławem Czubernatem, który w artykule opublikowanym w numerze z 14 lutego 2009 <http://karlowicz.free.fr/01> zwrócił uwagę na dwa poniższe punkty:

Cytat 1. „[...] **najlepszą obroną dobrego imienia Karłowicza byłaby odpowiednia edukacja szkolna.**”

Nasza odpowiedź:

Sugestia ta sama w sobie nie jest zła, ale jej wprowadzenie w życie nie wydaje nam się realne, co nie jest tylko naszą opinią, gdyż te same wątpliwości wysuwali wszyscy nasi rozmówcy. Co więcej, bzdurne komentarze, które słyszeliśmy na szlaku, padały z ust osób, które już opuściły progi szkolne. A przekazywanie odpowiednich informacji dotyczących Tatr pozostaje przecież w zgodzie ze statutem TPN-u (edukacja).

Ponadto wiemy z wiarygodnych źródeł, że nawet niektórzy dyplomowani przewodnicy tatrzańscy opowiadają turystom o śmierci Karłowicza w sposób zdecydowanie odbiegający od faktów.

Cytat 2. „[...] **raczej staramy się redukować ilość informacji w Tatrach.**”

Nasza odpowiedź:

Rozumiemy i popieramy tę tendencję. Wydaje nam się jednak, że wyjątkowe znaczenie Mieczysława Karłowicza dla Tatr i TOPR-u powinno usprawiedliwić wyjątek od tej zasady nawet jeśli nie brać pod uwagę jego pozycji w muzyce polskiej. Zresztą jesteśmy przekonani, że „ludzie Tatr” znajdą takie rozwiązanie, aby oznakowanie było jasne, a przy tym pasowało do otoczenia (wiemy, że w Murowańcu jest umieszczona informacja na ten temat, ale umyka ona uwadze większości turystów przewijających się przez schronisko, a zwykle wręcz ginie w panującym tam tłoku).

Jesteśmy w pełni świadomi, że TPN zмага się z plagą „turystów” którzy w Tatrach schodzą ze szlaków, hałasują, niszczą roślinność i zostawiają śmieci, a nawet zabijają zwierzęta.

I tu nasze cele zbiegają się: chodzi o bowiem o edukację ludzi niedouczonej i nie szanujących niczego. Umieszczenie informacji o Kamieniu Karłowicza mogłoby stać się początkiem większej akcji wychowawczej skłaniającej do refleksji i bardziej odpowiedzialnego zachowania się w Tatrach, co byłoby pięknym ukoronowaniem Roku Karłowicza.

Dlatego uprzejmie prosimy o przychylne ustosunkowanie się do naszego pomysłu.

Pozostajemy z wyrazami szacunku,
Nina i Aleksander Woroniccy
adres do wiadomości Dyrekcji TPN

:NOTA, którą dodajemy po ukazaniu się 18/03/2009 w Gazecie Wyborczej Kraków artykułu „Chcą postawić w Tatrach tablicę o swastyce” w celu podkreślenia raz jeszcze, że chodzi nam o KARŁOWICZA, a nie o wywoływanie niezdrowego podniecenia znakiem swastyki, czego wydają się nie rozumieć niektórzy internetowi dyskutanci.

Korzystamy też z tej okazji, aby odpowiedzieć na przytoczoną w tym artykule wypowiedź innego wicedyrektora TPN-u, p. Zbigniewa Krzana, który stwierdził, że „**Na Podhalu każdy wie, że znak na Kamieniu Karłowicza nie ma nic wspólnego z faszyzmem**”.

Nasza odpowiedź:

1. Jak już pisaliśmy powyżej, nawet niektórzy przewodnicy tatrzańscy nadmiernie koloryzują temat śmierci kompozytora nie trzymając się faktów.

2. A jeśli nawet na Podhalu wszyscy wiedzą, co oznacza krzyżyk niespodziany na Kamieniu Karłowicza, to pozostają jeszcze miliony turystów zjeżdżające w Tatry **z innych regionów Polski**, gdzie wiedza na ten temat wcale nie jest taka oczywista. **I właśnie dla nich byłaby przeznaczona taka informacja.**